

O tym, co wpływa na decyzję o posiadaniu dzieci, jakie są założenia polskiej polityki prorodzinnej oraz jak wygląda jej realizacja w świetle wyników kontroli NIK – to główne punkty obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Posiedzenie odbyło się 24 września w Sejmie. Rozpoczęło ją wystąpienie prof. dr hab. Ireny Kotowskiej, dr Moniki Mynarskiej oraz dr Katarzyny Kocot - Góreckiej z Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej, w którym przedstawiła najistotniejsze wnioski z raportu na temat dietności i sytuacji ekonomicznej rodzin w Polsce. Celem badania była ocena jak na decyzję o posiadaniu dzieci wpływa sytuacja ekonomiczna rodzin w Polsce. Badanie przeprowadzone zostało w dwóch rundach. Pierwsza obejmowała lata 2010/2011, a druga 2014/2015. Przeprowadzono je na tej samej grupie osób.

Planowanie rodziny

- *Badaliśmy zamiar posiadania dziecka w ciągu trzech lat. Okazało się, że 47 % osób, które deklarowały chęć posiadania dziecka, faktycznie rodzicami zostało – referowała dr Mynarska. – Sugeruje to, że decyzje prokreacyjne są podejmowane racjonalnie – komentowała. W innych krajach europejskich, w których przeprowadzono takie samo badanie wykazała, że plany są realizowane od 38% (Bułgaria) do 75% (Holandia). – Nie jest zatem w Polsce źle, jednak można się zastanawiać dlaczego nie tak dobrze jak w Holandii – podawała prof. dr hab. Irena Kotowska.*

- *Co ciekawe, intencje mężczyzn są wyższe i to oni dużo częściej planują drugie dziecko – mówiła Monika Mynarska. Wspomniała ona także o tym, że trzy i więcej dzieci planuje tylko mniej niż 10% badanych. Mniej osób planuje kolejne dziecko w krótszej perspektywie czasu – to proces odkładania rodzicielstwa w czasie. Natomiast ok. 13-15% badanych w ogóle nie planuje posiadania dzieci. – Jest to stały poziom, utrzymujący się od lat – wyjaśniała. Z wyników badań wypływa też spostrzeżenie, że coraz więcej osób z jednym dzieckiem nie planuje już kolejnego. To daje do myślenia. Chętniej na kolejne dziecko godzą się te kobiety, których partnerzy pomagają w rodzicielstwie. Trud wychowywania dzieci oraz ograniczenia dla dorosłych i rodziny, które ono ze sobą niesie, to nie jedyna przyczyna dla której decyzji o posiadaniu potomstwa nie podejmujemy pochopnie. Znaczący wpływ mają tu finanse.*

Dlatego dr Katarzyna Kocot-Górecka przedstawiła wyniki raportu związane z aktywnością zawodową. – *Prawie 70% kobiet w wieku 25-44 lata pracuje – podawała. – W 72% dzieci rodziły kobiety pracujące. Ale po roku do pracy wracało tylko 56% z nich. Wśród biernych zawodowo na dziecko decydowało się tylko 12% badanych- wyjaśniała.*

Prof. Kotowska przedstawiła także wyniki międzynarodowego projektu badawczego zamówionego przez Eurofound będącego próbą połączenia wymiaru demograficznego i zaangażowania na rynku pracy. Raport pokazuje m.in. miernik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, co ma także wpływ na rodzicielstwo, zwłaszcza w przypadku rodziców samotnych. – *W tej grupie wzrasta zagrożenie ubóstwem. Wśród ankietowanych krajów 2007 r. było ona na poziomie 23%, w 2012 r. sięgnęła 29% - referowała. – Polska w swojej grupie (5 porównywanych krajów – Polska, Grecja, Hiszpania, Włochy i Lotwa)) była jedynym państwem, gdzie nie nastąpił wzrost zagrożenia- podawała.*

- *Wskaźniki nie są takie złe jak, je odniesiemy do innych krajów, ale potrzebujemy pewnych stałych rozwiązań w zakresie polityki rodzinnej a nie ciągłych zmian – podsumowywała prof. Irena Kotowska. – Znalazienie pracy, trudności w godzeniu jej z życiem rodzinnym są bardzo istotne. Istnieje konieczność systematycznego zwiększania wydatków na politykę rodzinną – kontynuowała.*

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent
Opublikowano: piątek, 25, wrzesień 2015 15:49
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odśloni: 1776

Od malucha po seniora

Swoje wystąpienie miał także Władysław Kosiniak – Kamysz, minister pracy i polityki społecznej. Przedstawił on działania resortu zmierzające w kierunku lepszego godzenia życia rodzinnego z zawodowym. Wśród nich wymienił m.in.:

- umożliwienie od 2013 r. korzystania przez rodzica z rocznego płatnego urlopu w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad urodzonym dzieckiem,
- rozszerzenie w 2013 r. kręgu osób, za które budżet państwa opłaca składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad dzieckiem o osoby prowadzące działalność gospodarczą, rolników i osoby nieposiadające stażu ubezpieczeniowego,
- uelastycznienie w 2013 r. zasad korzystania z urlopu wychowawczego,
- wprowadzenie w 2014 r. nowych rozwiązań na rzecz tworzenia miejsc pracy i powrotu do zatrudnienia m.in. osób bezrobotnych powracających na rynek pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka,
- zwiększanie od 2011 r. dostępu do żłobków i innych form opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat,
- realizację w 2015 r. dodatkowego modułu w ramach programu „Maluch” dotyczącego dofinansowania ze środków budżetu państwa tworzenia i funkcjonowania miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 na uczelniach.

W ocenie szefa resortu pracy polityka państwa jest nakierowana na wszystkie etapy życia dziecka, aktywność zawodową rodzica, dożywianie w szkole oraz na seniorów (Senior - Wigor, elastyczny czas pracy, telepraca - służy zarówno opiece nad dzieckiem jak i rodzicem).

- *To pokazuje horyzontalną strategię polityki rodzinnej – podkreślał.*

Niekorzystny raport NIK

Kolejnym punktem posiedzenia Komisji było o przedstawienie raportu Najwyższej Izby Kontroli z 13 lipca 2015 r. pt. Koordynacja polityki rodzinnej w Polsce. O raporcie pisaliśmy [TUTAJ](#).

Był on także rozpatrywany na posiedzeniu Sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej 23 września br.

Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny najważniejsze wyniki raportu przedstawił Jacek Uczkiewicz, wiceprezes NIK. Wynika z niego, że od dłuższego czasu nie powstała rządowa koncepcja, która ujmowałaby w sposób całościowy i długofalowy politykę rodzinną państwa. Nie ma jednego kompleksowego opracowania, określającego strategiczne cele tej polityki i opisującego niezbędne narzędzia do ich osiągnięcia. Zagadnienia polityki prorodzinnej rozproszone są w wielu odrębnych dokumentach strategicznych. Wszystkie przedstawiają politykę rodziną jako priorytet, ale żaden nie traktuje jej całościowo. Brak koordynacji i kompleksowego planowania działań państwa na rzecz rodziny sprawiły np., że doszło do osobliwej sytuacji: do 2012 r. wspieranie rodziny było jednym z trzech zadań priorytetowych, wskazanych w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa. Usunięto je spośród zadań

Stabilna polityka prorodzinna metodą na dzietność

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: piątek, 25, wrzesień 2015 15:49

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1776

priorytetowych w roku 2013 - ogłoszonym Rokiem Rodzin. W ocenie NIK tak też prowadzona jest polityka prorodzinna. Składa się z doraźnych, rozproszonych i niepowiązanych ze sobą działań.

W odpowiedzi minister Kosiniak- Kamysz podziękował za wszelkie uwagi, przyznając, że warto zastanowić się nad zarządzaniem, czyli administracją. – *Jest do rozważenia, jak najlepiej to czynić* – odpowiadał. Skoro jest pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, może być także do polityki rodzinnej. Podkreślił przy tym, że polityka rodzinna nie zniknęła z map rządu a Rok Rodzin ciągle trwa.

W trakcie późniejszej dyskusji posłowie w większości przyznali rację wnioskowi prof. Kotowskiej w kwestii tego, że potrzebne jest stabilna polityka rodzinna. Jej sukces jest nie jednak możliwy od razu, ale wymaga czasu.